STUDENTERIA PARAFII UJANOWICE W LATACH 1918-1939 CZ. 1

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2005

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2005/63

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Studenteria parafii Ujanowice w latach 1918-1939.(1)

Napisała Zofia Oleksy w roku około 1963

Pokolenie kończących studia średnie i wyższe w pierwszym dziesięcioleciu (1918 – 1928) Polski wolnej. l) Maria Rosiek, Żmiąca, kurs Ludwika Zelka, rolnik. 2) Zofia Oleksy, Żmiąca, wykształcenie wyższe, nauczyciel. 3) Katarzyna Gołąb, Żmiąca, wykształcenie średnie niższe, zakonnica. 4) Rozalia Waligóra, Kobyłczyna, średnie, nauczycielka, zmarła 1964. 5) Jan Stach, Jaworzna, wyższe, ksiądz. 6) Kinga Stach, Ujanowice, średnie nauczycielka. 7) Maria Zelek, Ujanowice, średnie, nauczycielka. 8) Pelagia Stach, Krosna, średnie, nauczycielka. 9) Zygmunt Stach, Krosna, średnie, nauczyciel. 10) Wincenty Gołąb, Strzeszyce, wyższe, prawo, zmarł 1945. 11) Małgorzata Garbacz, Strzeszyce, kurs Ludwika Zelka, rolnik. 12) Stanisław Matras, Kaminka Mała, Kurs Ludwika Zelka, organista, zmarł 1944. 13) Genowefa Zelek, Ujanowice, kurs Ludwika Zelka, sklep, zmarła 1946. 14) Wincenty Wąs, Żmiąca, kurs Ludwika Zelka, rolnik. 15) Wincenty Gołąb, kurs Ludwika Zelka, rolnik. 16) Stanisław Uryga, Żmiąca, średnie niższe, murarz. 16) Jakub Uryga, Żmiąca, wyższe, nauczyciel, zmarł 1957. 18) Stanisław Rosiek, Żmiąca, wyższe, inżynier. 19) Ignacy Lipiński, Żmiąca, średnie zawodowe, sklep, zmarł 1926. 20) Władysław Dunarowski, Jaworzna, średnie, literat. 21) Stanisław Bukowiec, Krosna, średnie, radiotel. 22) Władysław Hejmo, Ujanowice, średnie, nauczyciel. 23) Jele Orzeł, Ujanowice, średnie, nauczycielka. 14) Zygmunt Orzeł, Ujanowice, wyższe, lekarz. 25) Hela Lustegarten, Ujanowice, wyższe, nauczycielka, zmarła 1943.

Oto wykaz studiujących w drugim dziesięcioleciu (1929-1939) Polski wolnej: l) Dudek Antoni, Żmiąca, wyższe, ksiądz, Argentyna. 2) Zelek Wincenty, Żmiąca, wyższe, nauczyciel. 3) Stach Józef, Żmiąca, średnie, urzędnik. 4) Oleksy Anna, Żmiąca, średnie, nauczycielka. 5) Oleksy

Genowefa, Żmiąca, półwyższe, pielęgniarka. 6) Uryga Anna, Żmiąca, średnie, nauczycielka. 7) Filipek Ludwika, Żmiąca, średnie, zakonnica. 8) Rosiek Helena, Żmiąca, średnie, nauczycielka. 9) Rosiek Jakub, Żmiąca, 3 kl. gimnazjum. 10) Rosiek Władysław, Żmiąca, średnie nauczyciel. 11) Pukrop Celina, Żmiąca, średnie, nauczycielka. 12) Rosiek Franciszek, Żmiąca, średnie niższe, urzędnik. 13) Rosiek Jan, Żmiąca, 5 kl. gimnazjum, urzędnik. 14) Filipek Jan Żmiąca, 5 kl. gimnazjum, rolnik. 15) Krzyżak Kazimierz, Żmiąca, wyższe, ksiądz. 16) Zelek Józef, Żmiąca, śred¬nie, urzędnik. 17) Augustyn Maria, Żmiąca, l kl. gimnazjum, rolnik. 18) Chełmecki Franciszek, Żmiąca, l kl. gimnazjum, rolnik. 19) Krawczyk Genowefa, l kl. gimnazjum, rolnik. 20) Uryga Wincenty, studia wyższe, Strzeszyce, inżynier. 21) Uryga Józef, Srzeszyce, średnie, kapitan. 22) Uryga Wincenty, Strzeszyce, średnie niższe, urzędnik. 23) Garbacz Ludwika, Strzeszyce, średnie, nauczycielka. 24) Garbacz Jadwiga, Strzeszyce, średnie, nauczycielka. 25) Stach Kinga, Krosna, średnie, nauczycielka. 26) Stach Anto¬nina, Krosna, nauczycielka. 27) Rosiek Ludwik, Jaworzna, średnie. 28) Rosiek Wincenty, Jaworzna, średnie, nauczyciel. 29) Zelek Jadwiga, Sechna, średnie, nauczycielka. 30) Rosiek Anna, Jaworzna. 31) Gwiżdż, Sechna, średnie, urzędnik pocztowy. 32) Grzegórzek Józef, Kobyłczyna, wyższe, ksiądz. 33) Nowak Jakub, Kobyłczyna, 3 kl. gimnazjum, urzędnik. 34) (Filęnty) Filipek Kazimierz, Ujanowice, średnie. 35) Zelek Jan, Ujanowice, średnie, urzędnik. 36) Zelek Franciszek, Ujanowice, wyższe, ksiądz. 37) Garbacz Wiktoria, Ujanowice, średnie, nauczycielka. 38) Garbacz Jan, Ujanowice, średnie. 39) Olchawa Józef, Ujanowice, l kl. gimnazjum, rolnik. 40) Lustgarten Maks, Ujanowice, wyższe, prawo. 41) Oleksy Stanisław, Żmiąca, l kl. gimnazjum, rolnik.

Pokolenie to bardzo serdecznie ze sobą żyło. Łączyła ich szkoła podstawowa i trzyletnia nauka u Ludwika Zelka i 5 czy 6 lat uczęszczania do gimnazjum w Nowym Sączu a niektórych jeszcze studia uniwersyteckie. Tworzyli jakby jedną rodzinę dzielącą się chlebem na głodnych stancjach sądeckich, przeżyciami nieraz bardzo przykrymi z ławy szkolnej, pomagali sobie w nauce, razem wędrowali pieszo do Kamery, dźwigając brudy i książki, razem szukali po rynku sądeckim znajomych fur, czy też nie przysłali z domu chleba, razem jechali najczęściej z domu do Sącza (obładowani) 5 godzin na furze marznąc zwłaszcza wzdłuż Łososiny i Dunajca.

Najmilsze jednak były spotkania w czasie wakacji, obowiązkowo całą gromadą odwiedzano się nawzajem i wspólnie urządzano wycieczki na Jaworz (Kretówka) (927), wstępując po drodze do domów swych kolegów czy koleżanek na kwaśne mleko. Na powitanie i na pożegnanie rodziców swych kolegów i koleżanek całowano w rękę. Jeżeli ktoś nie stosował się do tej nie

umówionej umowy, to bojkotowano go i nie odwiedzano. Rodził się ruch demokratyczny, zaczęto się buntować przeciw zwyczajowi zajmowania zakrystii i siadywania na krzesłach podczas gdy spracowani rodzice stali w tłumie i ciżbie. Za niedemokratyczne zaczęto uważać spacery koło kościoła w czasie kazania dla podkreślenia swojego wykształcenia, bo był zwyczaj, że studenteria wchodziła do kościoła po kazaniu. Uważano, że nie należy odróżniać się ani strojem ani językiem od swojej rodziny, niektórzy więc nie nosili krawatów, a dziewczęta ubierały na głowę chustki wiejskie, z rodziną i ludźmi ze wsi starano się mówić gwarą a nie „po pańsku". Nie pozwalano, by ludzie rodzinnej wsi „panowali" ich, ale proszono, by pozostali na prawach towarzyskich panujących we wsi, naturalnie odnosiło się to do wszystkich rodzin koleżanek i kolegów, gdyż tworzyli jakby jedną rodzinę, a więc zawsze wszystkim mówiono per ty.

Nie lubiani, bojkotowani byli wszyscy ci, którzy „z pańska" odnosili się do wsi, którzy wstydzili się swego chłopskiego pochodzenia i wstydzili się koło gimnazjum rozmawiać z człowiekiem z swej rodziny, gdy przywozili im jedzenie i bieliznę nieraz pieszo wędrując z domu. Zaczęto wakacje spędzać na pracy koło żniw, by choć w części zrewanżować się rodzicom za utrzymanie w mieście i trudy dowożenia żywności. Potępiali „paniczyków", którzy wstydzili się pracy fizycznej i w osobnym pokoiku izolowali się od całej rodziny. Wstydzono się iść na wycieczkę w okresie żniw, gdy wszyscy trudzili się i pocili w zebraniu zboża z pól, wstydzono się siąść z książką w cieniu, gdy rodzice ciężko pracowali.

Ciekawe, że mimo głębokiej przyjaźni a czasem sympatii nie zawiązało się ani jedno małżeństwo w tej gromadce rówieśników. Nie wiadomo, jak to wytłumaczyć, że kilka dziewcząt i chłopców nie wstąpiło w związki małżeńskie, a ci, którzy się „pożenili", nie tworzyli szczęśliwych, dobranych małżeństw za wyjątkiem może dwu. Mimo różnic majątkowych panowała między nimi równość, do której jakoś musieli się dostosować i rodzice. Ciekawe, że na jednakowych stancjach mieszkali bogaci i biedni, jednakową klepali biedę, każdemu przywożono czy przynoszono jeden chleb na tydzień, który miał starczyć na śniadanie i kolację, pożyczano kromek chleba, jeżeli ktoś nieoszczędnie gospodarzył, bo zwyczajnie przynoszono 2 chleby na 2 tygodnie, bo trudna była komunikacja i może w tym była nierówność, że biedni nosili żywność a bogaci dowozili. Po I wojnie światowej nie można było kupić chleba w mieście a po drugie nie było zwyczaju kupować, nie było pieniędzy. Trzeba było opłacić stancję, trzeba było płacić za naukę, a zwłaszcza wysokie były taksy miesięczne w prywatnych szkołach

żeńskich, bo czesne w państwowych szkołach męskich było niewysokie. Dlatego też młodzież chłopska głodowała, mieszkała w okropnych warunkach, bo nie stać było na porządna stancję. Długo po wojnie nie było dla dziewcząt obowiązkowych mundurków, dlatego też pod względem ubrania i obuwia wyróżniała się młodzież wiejska wobec porządnie ubranych panienek z miasta. Wiele upokorzenia, wiele przykrości trzeba było przejść.